

iż niemożliwością wydaje mi się jej brak. Są więc to dwie różne, rozdzielne kwestie: pozycja Mickiewicza w mojej prywatnej przestrzeni duchowej, którą kształtuję samoistnie, oraz znaczenie wieszczka w mojej wizji tradycji i historii literatury, tak silnie naznaczonej przecież przez edukację szkolną, a właściwie całkowicie z niej wyrosłą. Gdybym chciała przekonać się, ile mojego literackiego szacunku do Mickiewicza wynika z przesłanek obiektywnych, a ile „zawdzięczam” lekcjom języka polskiego, musiałabym chyba urodzić się drugi raz i wymknąć powszechnemu obowiązkowi kształcenia instytucjonalnego. Może wtedy zdarzyłoby się, że pewnego dnia podeszłabym do półki z książkami, wyjęła z niej jakieś dzieło wieszczka i... Bardzo jestem ciekawa, jaki byłby efekt takiego zetknięcia z twórczością Mickiewicza, nie przefiltrowanego przez cudze opinie i ustalenia.

Na razie więc nadal twierdzę, że „swojego” Mickiewicza nie mam. Muszę jednak wyznać, że kiedy w zeszłym roku zwiedzałam Wilno, to stapałam po uliczkach tamtejszej Starówki z wielkim wzruszeniem, doznając radości na myśl, że moje stopy być może dotykają tych samych fragmentów bruku, którymi niegdyś przechadzał się wieszcz. Przeglądałam się uważnie Ostrej Bramie, ukradkiem gładziłam dłonią stolik, na którym podobno powstała *Grażyna*, przystanąłam także przed budynkiem dawnego klasztoru bazylikańskiego, w którym mieściła się cela Konrada, i długo w zamyśleniu błędziłam wzrokiem po tych bezcennych murach...

Marcin Lutomierski

NASZ (?) MICKIEWICZ, CZYLI MICKIEWICZ WŚRÓD STUDENTÓW POLONISTYKI¹⁹⁸

Podstawą niniejszych rozważań jest ankieta, którą przeprowadziłem wśród studentów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w okresie od 14 do 18 marca 2005 roku. Wzięło w niej udział pięćdziesięcioro przypadkowo wybranych słuchaczy studiów magisterskich stacjonarnych kierunku filologia polska (po dziesięć osób z każdego roku). Ankieta zawierała dziesięć pytań: jedno pytanie o zainteresowania literackie respondenta, trzy pytania związane z osobą Mickiewicza oraz sześć pytań dotyczących jego dzieł. Celem tych badań było nie tylko sprawdzenie znajomości życia i twórczości Mickiewicza, lecz także ustalenie opinii, jaką na temat jego dzieł mają studenci polonistyki¹⁹⁹.

Oto wyniki badań. Pośród swoich zainteresowań literackich zaledwie 4% badanych podaje Mickiewicza, bez wskazania na jego konkretne dzieło. Jeśli chodzi o pytania związane z jego osobą, to średnio co drugi respondent zna rok urodzin i rok śmierci poety. Na pytanie: „W jakim mieście spoczywają obecnie prochy Mickiewicza?” blisko połowa ankietowanych (54%) odpowiada: „Kraków”. Pozostali albo nie podają żadnego miasta (18%), albo wymieniają Paryż (18%), Warszawę (8%), bądź Wilno (2%). Nie lada problemem jest dla respondentów udzielenie poprawnej odpowiedzi na pytanie o imię żony Mickiewicza. Średnio co trzeci badany twierdzi, że była to Cecylia, co czwarty – że Celina, co piąty – że nie wie, co ósmy – że Maryla, co dziesiąty – że była to Maria. Zatem 28% polonistów wie, że żona Mickiewicza miała na imię Celina²⁰⁰.

A jak przedstawia się znajomość wybranej twórczości Mickiewicza? Otóż na pytanie: „Gdzie po raz pierwszy został wydany *Pan Tadeusz* Mickiewicza?” respondenci mają wskazać jedną z trzech następujących odpowiedzi:

- a) w Rzymie,
- b) w Paryżu,

¹⁹⁸ Artykuł w wersji skróconej i pod zmienionym tytułem (*Studenci polonistyki i Mickiewicz*) ukazał się w „Głosie Uczelni” 2005, nr 7-8, s. 20.

¹⁹⁹ O Mickiewiczu wśród maturzystów pisze m.in. R. Moczko, zob. idem, *Mickiewicz? A kto to taki?*, „Przegląd Artystyczno-Literacki” 1998, nr 10 (80), s. 114-118.

²⁰⁰ Zob. notę biograficzną A. Mickiewicza w: A. Witkowska, *Literatura romantyzmu*, Warszawa 1987, s. 325-327.

c) w Dreźnie.

Zdecydowana większość (94%) wybiera właściwą odpowiedź, czyli odpowiedź b). Kolejne pytanie wymaga podania źródła cytatów. W tym celu zostały wybrane cztery krótkie fragmenty dzieł Mickiewicza. Utrudnienie polega na tym, że pochodzą one z trzech utworów: dwa z *Romantyczności* oraz po jednym z *Konrada Wallenroda* i IV części *Dziadów*. Warto przyjrzeć się rozpoznawalności poszczególnych cytatów.

Stuchaj, dziewczeczko!

- Ona nie słucha

Romantyczność (84% ankietowanych)

O wieści gninnal ty arko przymierza

Między dawnymi i młodszymi laty

Konrad Wallenrod (58% ankietowanych)

Kobieto! puchu marny! ty wietrzna istot!²⁰¹

IV część *Dziadów* (78% ankietowanych)

Miej serce i patrzaj w serce

Romantyczność (66% ankietowanych)

Pozostałe pytania dotyczą indywidualnego odbioru dzieł Mickiewicza przez ankietowanych studentów polonistyki. Na pytanie: „Jaki utwór Adama Mickiewicza ostatnio czytałaś/-eś?” padają następujące odpowiedzi: *Dziady* (28%), *Sonety* (18%), *Ballady i romanse* (10%), inne (20%). Natomiast 14% badanych twierdzi, że nie czytało ostatnio żadnego utworu Mickiewicza. Z kolei na pytanie: „Czy jest dzieło Mickiewicza, którego nie lubisz najbardziej?” jedna trzecia ankietowanych odpowiada, że nie ma takiego dzieła. Oto przykłady uzasadnień powyższego stanowiska:

[...] każde dzieło Mickiewicza po wnikliwej lekturze odkrywa przed wrażliwym czytelnikiem swoją urodę i doskonałość.

respondent z III roku²⁰²

²⁰¹ Za poprawną uznawałem zarówno odpowiedź IV część *Dziadów*, jak i samo wskazanie: *Dziady*.

²⁰² W wypowiedziach zachowałem oryginalną składnię.

Nie traktuję twórczości Mickiewicza w kategoriach „lubienia” i „nielubienia”. Patrząc na literaturę przez pryzmat wartości i jej wkładu w kulturę narodową, Dorobek Adama Mickiewicza wydaje mi się ważny i niezastąpiony.

respondent z V roku

Pozostali, czyli dwie trzecie badanych, przyznają, że najbardziej nie lubią następujących utworów Mickiewicza:

a) *Pan Tadeusz*: (24% wszystkich ankietowanych)

Pan Tadeusz: – nuzący, powolna akcja, nie interesuje mnie tematyka sarmacka.

respondent z II roku

b) *Księgi narodu i pielgrzymstwa polskiego* (22%)

Księgi narodu i pielgrzymstwa polskiego. Jak dla mnie zbyt zawile i niezrozumiałe, zbyt pompatyczne.

respondent z IV roku

c) *Dziady* – jako całość (18%)

Dziady, za duży nacisk na nie kładziono w szkole średniej.

respondent z V roku

A jednocześnie inni ankietowani (38%) właśnie *Dziady* uważają za najcenniejszy utwór Mickiewicza.

Najbardziej cenię dzieło *Dziady*, ponieważ odkryłam (dopiero teraz), albo tak mi się wydaje, głębszy sens tego dzieła – istnienie świata metafizycznego, którego wcześniej nie dostrzegałam.

respondent z II roku

Z kolei 20 % wszystkich ankietowanych najbardziej ceni Pana Tadeusza.

Pan Tadeusz: mimo mało ciekawej fabuły jest wielkim dziełem. Najbardziej zasługujące na uwagę są według mnie opisy przyrody – mój ulubiony o dwóch stawach, opis łąki.

respondent z I roku

Pozostali respondenci za najlepsze spośród utworów Mickiewicza uważają m.n. *Sonety* (8%) oraz *Liryki lozańskie* (8%). Są i tacy (12% ankietowanych), którzy nie wyróżniają najcenniejszego utworu Mickiewicza – ponieważ podziwiają całą twórczość albo też w całości jest im ona obojętna.

Ostatnie pytanie w ankiecie brzmiało następująco: „Czy Twoim zdaniem twórczość Mickiewicza jest zrozumiała dla dzisiejszego odbiorcy?”. Poza nielicznymi odpowiedziami (6%), które zresztą nie zawierają uzasadnień, ankietowani nie zajmują jednoznacznego stanowiska. Niemal każda osoba ma wiele zastrzeżeń i podaje zarówno argumenty „za”, jak i „przeciw”. Oto powtarzające się w uzasadnieniach przyczyny trudności w zrozumieniu twórczości Mickiewicza, jakie napotyka współczesny odbiorca:

1) Przyczyny tkwiące w dziełach:

- a) zbytne osadzenie w realiach historycznych,
- b) bujna metaforyka i trudny język,
- c) nadmierny patos,
- d) nieaktualna tematyka,
- e) mało interesująca treść.

2) Przyczyny związane z czytelnikami:

- a) zanik wrażliwości na wartość dzieł literackich,
- b) niekompetencja w zakresie historii i historii literatury,
- c) uprzedzenia, jakich nabiera się w szkole, wywołujące schematyczność w odbiorze utworów Mickiewicza.
- d) nieważna lektura.

Powyższa klasyfikacja jest w dużym stopniu umowna, ale wydaje się pomocna w porządkowaniu uzasadnień respondentów. A co, zdaniem badanych, sprawia, że twórczość Mickiewicza może być zrozumiała dla dzisiejszego odbiorcy? Dwa czynniki:

- 1) uniwersalność jego poezji; jako najbardziej zrozumiałe utwory podaje się cykl *Ballady i romanse*,
- 2) chęć powrotu czytelnika do tradycji.

Ponadto niemal każdy ankietowany (94%) zamieszcza w swoim uzasadnieniu taką – różnie sformułowaną – uwagę, że twórczość Mickiewicza nie jest zrozumiała dla tzw. przeciętnego odbiorcy, ale dla czytelnika znającego pewien kontekst kulturowy i historycznoliteracki tych dzieł.

Jakie zasadnicze wnioski wypływają z przeprowadzonych badań? Rodzi się pytanie – czy fakt, że połowa respondentów potrafiła określić rok narodzin i rok śmierci Mickiewicza

oraz obecne miejsce spoczynku jego prochów – jest powodem do dumy czy do wstydu? Czyżby można z tego wnioskować o nienajlepszej znajomości biografii poety przez studentów filologii polskiej? A może jest to ogólna niechęć polonistów do zapamiętywania szczególnych dat i miejsc? Trudno jednoznacznie wyrokować. Podobnie rzecz ma się ze stosunkiem respondentów do wybranych dzieł Mickiewicza. Na przykład dla części ankietowanych (24%) *Pan Tadeusz* nie jest interesującym utworem, a inni (20%) – cenią go najbardziej. Z kolei więcej jest tych, którzy doceniają *Dziady* (38%) niż tych, którzy je odrzucają (18%).

Bardzo ciekawe i trafne są uwagi niektórych respondentów (18%) – zwłaszcza mających za sobą kurs literatury romantyzmu (czyli od II roku wżwyz) – o tym, że szkolny odbiór twórczości Mickiewicza jest schematyczny, nie ułatwia zrozumienia jej i zniechęca do ponownej lektury. A zatem szkoła – podając gotowe interpretacje – zamyka uczniom drogę do innych odczytań. To prawda, ale myślę, że nie należy poprzestać tylko na oskarżaniu szkoły. Obwinianie systemu edukacji staje się wygodną wymówką dla niejednego studenta polonistyki. A moim zdaniem filologia polska zobowiązuje m.in. do pozbycia się wszelkich uprzedzeń wobec literatury. Tymczasem zastanawiam się, czy nie jest tak, że poloniści, wyzbywszy się jednych uprzedzeń, nabywają innych... Pojawia się tu pewna postawa, będąca zarazem pułapką, dwóch skrajności – skoro w szkole wmaiwano wielkość Mickiewicza, to na studiach niejako dla przekory wypada lekceważyć jego dorobek, posilkując się wybranymi fragmentami (zresztą bardzo trafnymi) *Ferdynand* Witolda Gombrowicza o profesorach Pimce i Bładacze oraz o zachwycaniu i nie zachwycaniu się literaturą romantyzmu. Być może dlatego zainteresowania literackie ankietowanych polonistów, poza nielicznymi wyjątkami (4%), nie obejmują twórczości Mickiewicza.

Pozostaje mieć jednak nadzieję, że studia polonistyczne zachęcą do wnikliwego **czytania i nowego odczytywania** dzieł Mickiewicza²⁰³.

²⁰³ Por. *Cóż za korzyść z Mickiewicza*, „Przegląd Artystyczno-Literacki” 1998, nr 7-8 (77-78), s. 41-54. Jest to zapis dyskusji słuchaczy ostatnich lat studiów humanistycznych UMK na temat ich stosunku do Adama Mickiewicza.

Studenckie Naukowe Koło Edytorsko-Tekstologiczne

Uniwersytetu Mikołaja Kopernika

MÓJ MICKIEWICZ

Toruń 2006

Opieka naukowa:

Prof. dr hab. Maria Kalinowska
Prof. dr hab. Mirosław Strzyzewski

Komitet redakcyjny:

Ewa Dryglas
Katarzyna Murawska
Anna Muszyńska
Justyna Pogorzelska
Dominika Wojtasińska

Projekt okładki:

Anna Wesołowska

WSTĘP

Niniejsza publikacja jest owocem studenckiej konferencji naukowej, która miała miejsce 11 maja 2005 r. i była zorganizowana z okazji 150. rocznicy śmierci Adama Mickiewicza. Wzięło w niej udział kilkunastu studentów filologii polskiej, z których część należy również do Studenckiego Naukowego Koła Edytorsko-Tekstologicznego.

Tytuł pokonferencyjnej publikacji stanowi jednocześnie hasło, które przyświecało nam podczas wymiany zdań na temat życia i twórczości wieszca. Jest to hasło bardzo znamienne i wymowne, bowiem ideą owej konferencji było określenie indywidualnego stosunku do jego osoby i dzieł, próba nazwania emocji i uczuć, jakie w nas wzbudza to dzieło – czytane wciąż na nowo i przez każdego w sposób zgoła odmienny.

Konsekwencją przyjęcia takiej perspektywy odbioru utworów Mickiewicza i mówienia o nich stało się przyjęcie eseju jako formy wypowiedzi. Referaty o charakterze eseistycznym dominują w tej książce, aczkolwiek nie stanowią jedynej formy, po jaką sięgnęli prelegenci. Pojawiły się również prace o charakterze historycznoliterackim, których wartość jest równie istotna.

Było to wydarzenie cenne nie tylko ze względu na „uczętę duchową” i wymianę poglądów, lecz również ze względu na aspekt edytorsko-redakcyjny. Mieliśmy możliwość praktycznego wykorzystania wiedzy z tego zakresu zdobytej w czasie studiów, a także aktywnego udziału w przygotowywaniu książki do druku na wszystkich etapach.

Chcemy podziękować za pomoc w pracach redakcyjnych i korekcie Monice Pabich oraz Bartłomiejowi Łuczakowi.

Przed wszystkim zaś pragniemy podziękować Pani Prof. Marii Kalinowskiej i Panu Prof. Mirosławowi Strzyzewskiemu za inspirujące pomysły, cenne uwagi i pomoc przy pracach nad książką.

Justyna Pogorzelska

SPIS TREŚCI:

Monika Pabich <i>Jeśli nie Mickiewicz, to kto?</i>	1
Dominika Wojtasińska <i>Mickiewicz – dwa spojrzenia, dwie prawdy</i>	4
Justyna Pogorzelska <i>Przewodnik po niewyraźnym</i>	12
Danuta Czarnowska <i>Gdyby nie dziadek</i>	15
Damian Kaja <i>Adama Mickiewicza „potwory udomowione”</i>	19
Agnieszka Markuszewska <i>Mickiewicza „kobiety-anioly”</i>	26
Anna Muszyńska <i>Mój Mickiewicz. Na pograniczu światów</i>	35
Agata Oleszkiewicz <i>Prowincjonalny wieszcz?</i>	38
Jakub Stelągowski <i>Imperium Ducha. Mickiewicz wobec trzech sił fatalnych</i>	41
Ewa Dryglas <i>Słowo wytrącone z ciszy. O twórczości muzycznej do słów »Sonetów krymskich« Adama Mickiewicza</i>	51
Aleksandra Tarajko <i>Ich Mickiewicz, czyli obsesje trzech poetów</i>	63
Marcin Lutomiński <i>Nasz (?) Mickiewicz, czyli Mickiewicz wśród studentów polonistyki</i>	75
Anna Mazur <i>Kim jest arcy mistrz w wierszu Adama Mickiewicza pt. »Arcy-Mistrz«?</i>	80
Przemysław Kaniecki <i>Etos romantyczny w wypowiedziach Tadeusza Komwickiego</i>	97